

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Wacław Gawłowski

Członek Zarządu
Zw. Izb Rzem. R. P.



51118235

Rzemiosło w walce z okupantem

Już 3-ci rok mija od chwili zakończenia straszliwego w dziejach świata kataklizmu, któremu na imię druga wojna światowa. Została ona po sobie głębokie przemiany społeczno-polityczne w Europie, obalając władzę dyktatorów, oraz wyzwalając narody, które przyjęły nowy ustroj demokracji ludowej.

Po bezgranicznej radości, jaka ogarnęła ludzkość w pierwszych dniach pokoju, nadszedł okres długoletniej pracy twórczej.

W tej żmudnej i ofiarnej pracy przy odbudowie zdewastowanego przez okupanta i działania wojenne kraju nie zabrakło i nas rzemieślników. W chwili obecnej dla wielu z nas, zajętych pracą codzienną i kłopotami dnia powszedniego, wizja lat przeżytych wojny i okupacji wydaje się jakimś koszmarnym snem, a nie minioną rzeczywistością.

Stopniowo w pamięci naszej zacierają się wspomnienia o tych, którzy z tym tragicznym czasie odeszli od nas na zawsze, oraz o tych, którzy zdolali po dokonaniu wielkich czynów przetrwać i wyjść z prac konspiracyjnych cało.

Wydaje się, że postacie ich i czyny bohaterskie rozplyną się we mgłę zupełnego zapomnienia. Jednak my, którzy tę wojnę przetrwaliśmy, nie możemy do tego dopuścić.

Wiemy dobrze, jak chlubną kartę zapisało rzemiosło polskie w okresie okupacji, tym większą byłaby nasza niewdzięczność, gdybyśmy mieli zapomnieć o koleżankach i kolegach, którzy na ołtarzu ojczyzny swoje życie i mienie złożyli.

Ale sama pamięć o czynach naszych tragicznie zmarłych, jak również o żyjących kolegach nie jest i nie może być dostatecznym dowodem, szacunku i naszej dla nich wdzięczności.

Nie ma chyba Polaka, który nie zdawałby sobie sprawy, że właśnie oni swoją odwagą i poświęceniem, swoimi ofarami z życia i mienia torowali narodowi drogę do zwycięstwa. Chcąc uczcić ich pamięć, Związek Izby Rzemieślniczych R. P. postanowił ogłosić drukiem historię walki rzemieślników z hitleryzmem o Wolność i Niepodległość.

Znamy dobrze i oceniamy wartość dokumentów dla zachowania i właściwego naświetlenia prawdy historycznej.

Dzięki nim nazwiska wielkich naszych bohaterów ze sfery rzemieślniczej jak Kilińskiego, Sierakowskiego i innych nie poszły w zapomnienia i do dnia dzisiejszego żyją i żyć będą w pamięci narodu polskiego.

Dlatego zwracam się do wszystkich kolegów rzemieślników z gorącym apelem, aby w miarę możliwości z całym poświęceniem się zbierali wszelkie dane o tych kolegach, którzy brali czynny udział w pracy wojskowej — lub społeczno-niepodległościowej i wyróżnili się swoją odwagą oraz nieprzejdaną postawą wobec najeźdźcy, niezależnie od tego, czy zginęli, czy też doczekali chwili wyzwolenia.

Przy wydawaniu monografii, Związek Izby Rzemieślniczych nie będzie podkreślał zasługi rzemieślników wg. ich przynależności w czasie okupacji do tej czy innej organizacji niepodległościowej. Sam fakt, że narażając życie swoje i swojej rodziny zeszli do podziemi konspiracji, by z wieczną groźbą śmierci walczyć o jasne jutro narodu, jest wystarczający, aby ich nazwiska były uwidocznione w historii walki z okupantem rzemiosła polskiego.

Znaczenie monografii jest ogromne, gdyż ma na celu utrwalenie zasług i ofiar poniesionych dla Sprawy przez Rzemieślników oraz przekazanie ich pamięci potomnym.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła doceniając wagę i znaczenie tego zagadnienia wyłonił Komitet patronujący i kierujący akcją gromadzenia i opracowania materiałów monograficznych w celu wydania drukiem historii rzemiosła polskiego w czasie okupacji niemieckiej w składzie: Członek Honorowy — Dyr. Min. Przem. i Handlu Ehrenberg Z., p. Członkowie: prezes, poseł Sadłowski J., Zarząd Związku Izby Rzemieślniczych R. P. dyr. Roszkowski T., dyr. poseł Dobosz, prezes Chowańczak, dyr. Kencel J. oraz powołał pod przewodnictwem Członka Zarządu Związku Izby Rzemieślniczych R. P. Gawłowskiego Wa-

cława, Komisję i Komitet Redakcyjny z udziałem redaktora „Rzemiosła” Juliana Strawy i sekretarza-referenta Edwarda Wiśniewskiego.

Jednocześnie przy wszystkich Izbach Rzemieślniczych powołani zostali delegaci przedstawiciele Komisji, których zadaniem będzie wspólnie z Cechami Rzemieślniczymi zbieranie materiałów historycznych z okresu okupacji oraz materiału rzemiosła w walkach podziemnych.

Komisja przy Związku Izby Rzemieślniczych opracowała kwestionariusz ankiety p. t. „Rzemieślnik w walce z hitleryzmem w latach 1939/45”, który w najbliższym czasie będzie rozesłany do wszystkich Izby Rzemieślniczych i Cechów na terenie Kraju.

Przy tworzeniu tego trwałego dowodu nieugiętej postawy rzemiosła polskiego wobec okupanta, Komisja przy Związku Izby Rzemieślniczych R. P. liczy na pomoc ze strony kolegów-rzemieślników którzy przez dostarczenie materiału informacyjnego, przyczyniają się do ujawnienia szerokiej rzeszy niezujących oraz żyjących bezimiennych dotychczas bojowników o wolność i jednocześnie uniemożliwiają, aby ich zasługi poszły w zapomnienie, co jest nie tylko obowiązkiem obywatelskim każdego Polaka, ale zarazem częściowym spłaceniem długu wobec tych kolegów-rzemieślników, którzy walczyli o lepsze jutro narodu polskiego.

Zmarł prezes Izby Rzemieślniczej w Gdańsku ś. p.

Edmund Bernatowicz
mistrz piekarski

zasłużony działacz dla rzemiosła
Cześć Jego pamięci.

Redakcja

„Rzemieślnika Pomorskiego“

D.M. W. 05



P. 105

Wskazówki dla pracodawców w sprawie wypłaty zasiłków rodzinnych

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydanego na mocy art. 9 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 414) należy się kierować nast. wskazówkami:

Wysokość zasiłków rodzinnych.

Zasiłki rodzinne wynoszą: na jedno dziecko uprawnione zł 650, na dwoje dzieci uprawnionych zł 1450 (650+800), na każde dziecko uprawnione, poczynając od trzeciego zł 1000, na żonę uprawnioną dietną, tj. jeżeli są dzieci uprawnione do zasiłku zł 500, na żonę uprawn. bezdietną, tj. jeżeli nie ma dzieci uprawnionych do zasiłku zł 300.

Osoby uprawnione do zasiłków rodzinnych

Pracodawca wypłaca zasiłki pracownikom, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, na następujących członków rodziny:

na dzieci do lat 16 lub ponad 16, jeżeli są niezdolne do zarobkowania, jeśli zaś kształcą się w zakładach naukowych, najdłużej do ukończenia 21 roku życia lub — w razie odbywania studiów w wyższych zakładach naukowych — do ukończenia 24 roku życia; za dzieci na które przysługuje zasiłek rodzinny, uważa się własne dzieci pracownika, zarówno z małżeństwa, jak i pozamałżeńskie, dzieci przysposobione, dzieci ofiar wojny przyjęte na wychowanie, pasierbów oraz wnuków;

na żonę lub niezdolnego do zarobkowania męża; za małżonka, na którego przysługuje zasiłek rodzinny, uważa się osobę, z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

Na członków rodziny, przysługuje zasiłek rodzinny tylko wówczas, gdy:

są wyłącznie i całkowicie przez pracownika utrzymywani;

nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, tj. nie pracują najemnie;

mieszkają na obszarze Państwa Polskiego.

Prawo do zasiłku na poszczególnych członków rodziny przysługuje od miesiąca, w którym powstały warunki do zasiłku (urodzenie się, przysposobienie, uznanie, przyjęcie na wychowanie dziecka, rozpoczęcie nauki, zawarcie związku małżeńskiego itp.), ustaje zaś z końcem miesiąca, w którym nastąpiła utrata warunków do zasiłku przez członka rodziny (śmierć, ukończenie nauki, przekroczenie granicy wieku, podjęcie pracy, ustanie pozostawania na utrzymaniu pracownika, rozwód lub unieważnienie małżeństwa itp.).

Właściwość pracodawcy, obowiązanej do wypłaty zasiłków rodzinnych.

Pracodawca wypłaca zasiłki rodzinne wszystkim uprawnionym pracownikom w okresie od rozpoczęcia pracy do rozwiązania

stosunku pracy lub stosunku służbowego za każdy miesiąc kalendarzowy, w ciągu którego stosunek pracy lub stosunek służbowy trwał co najmniej 14 dni i istniał w ostatnim dniu miesiąca; pracownikom przyjętym w ciągu miesiąca pracodawca wlicza okres zatrudnienia u poprzedniego pracodawcy. Pracownikom, uprawnionym do zasiłku rodzinnego a nie pozostającym w stosunku pracy lub stosunku służbowym w ostatnim dniu miesiąca, wypłaca zasiłek rodzinny ubezpieczalnia społeczna.

Jeżeli pracownik jest równocześnie zatrudniony u dwu lub więcej pracodawców, zasiłki rodzinne wypłaca — po przedłożeniu zaświadczeń od pozostałych pracodawców o niewypłacaniu zasiłków — ten pracodawca, u którego pracownik ma zajęcie główne; za zajęcie główne uważa się zajęcie, któremu pracownik poświęca najwięcej czasu, a w razie równości czasu pracy — zajęcie, za które pobiera najwyższe wynagrodzenie.

W czasie choroby pracownika należy wypłacać zasiłek rodzinny do czasu rozwiązania z pracownikiem stosunku pracy lub stosunku służbowego. Zaznacza się, że w myśl ostatnio wydanego dekretu z dnia 22. 10. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 388) umowa o pracę z robotnikami, w przypadku niestawienia się do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, zasadniczo może ulec rozwiązaniu dopiero po 3 miesiącach, o ile zatrudnienie trwało więcej niż rok, a do roku — po 4 tygodniach.

W czasie bezpłatnego urlopu pracownika pracodawca może mu wypłacać zasiłek rodzinny tylko wówczas, gdy otrzymała odnośną decyzję ubezpieczalni społecznej.

W razie zbiegu uprawnień do zasiłku rodzinnego z tytułu zatrudnienia obojga małżonków (ojca i matki), wypłaca się tylko zasiłek z tytułu zatrudnienia ojca.

W razie zbiegu uprawnień do zasiłku rodzinnego z różnych tytułów, np. z tytułu

zatrudnienia i renty, wypłaca się zasiłek tylko z tytułu zatrudnienia.

Jeśli pracodawca uzyska wiadomości o pobieraniu zaopatrzenia emerytalnego przez zatrudnionego u niego pracownika, powinien uczynić o tym wzmiankę na końcu listy wypłat.

Wypłata zasiłków rodzinnych za okresy zaległe i potrącenia

W razie niepodjęcia przez pracownika zasiłku rodzinnego we właściwym terminie, pracodawca wypłaca mu go dodatkowo.

Zasiłki rodzinne nie podjęte w ciągu 6 miesięcy od dnia płatności nie mogą być wypłacone.

Rozliczenie z Ubezpieczalnią Społeczną

Składki na ubezpieczenie rodzinne oblicza się od faktycznych zarobków, stanowiących podstawą dla wymiaru składek za ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa. Składki powyższe wykazuje pracodawca w normalny sposób w odnośnej rubryce deklaracji, przeznaczonej dla składek za wszystkie rodzaje ubezpieczenia.

Zasiłki rodzinne, wypłacone przez pracodawcę, zalicza się na poczet należności z tytułu składek za wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli wypłacone zasiłki przewyższają sumę należnych składek za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, ubezpieczalnia społeczna zwraca pracodawcy nadpłaconą różnicę w przeciągu dwóch tygodni od dnia otrzymania listy wypłat zasiłków i deklaracji składek.

Pracodawca nie może żądać zaliczenia wypłaconych zasiłków rodzinnych na poczet należności z tytułu składek ubezpieczeniowych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od daty wypłaty nie przedłoży ubezpieczalni społecznej listy wypłat.

Przy rozliczaniu się z ubezpieczalnią społeczna zalicza się należne pracodawcy koszty administracyjne w wysokości, ustalonej przez Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 stycznia 1948 r. w sprawie normowania cen usług w zakładach rzemiosła krawieckiego

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 października 1947 r. w sprawie normowania wynagrodzeń za usługi oraz za wartość pracy i wydatków przy umowie o dzieło i przy wytwarzaniu lub przetwarzaniu artykułów pierwszej potrzeby (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 418) oraz na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1947 r. w sprawie organizacji i zakresie działania komisji cennikowych (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 230) zarządza się, co następuje:

§ 1.

Komisje Cennikowe ustalają ceny maksymalne na następujące rodzaje usług krawieckich:

1. Krawiectwo męskie: wykonanie

munduru i płaszcza wojskowego, garnituru, palta, pokrycia na futro męskie, spodni, przeróbek i reperacji.

2. Krawiectwo damskie okryciowe: wykonanie kostiumu, palta, pokrycia na futro damskie, spódniczki, przeróbek i reperacji.

3. Krawiectwo damskie lekkie: wykonanie sukni, spódniczki, bluzki, szlafrocza, piżamy i przeróbek.

4. Prasowanie okryć:

§ 2.

Wynagrodzenie za usługi wymienione w § 1 niniejszego zarządzenia ustalone będzie przez komisje cennikowe dla pracowni krawieckich wg następujących kategorii: a) dla pracowni kategorii specjalnej, b) dla pracowni kat. I.

c) dla pracowni kat. II, d) dla pracowni kat. III.

§ 3.

1. W terminie 7-dniowym od dnia wejścia w życie niniejszego zarządzenia cechy krawców przedłożą w trzech egzemplarzach właściwym referatom przemysłowo-handlowym starostwa lub wydziałom przemysłowo-handlowym w zarządach miejskich miast wydzielonych do zatwierdzenia spisy znajdujących się na ich terenie działania pracowni krawieckich z wnioskiem o zaliczenie ich do jednej z wymienionych w § 2 kategorii.

2: Władze wymienione w ust. 1 winny w terminie 5-dniowym ustalić zaliczenie pracowni krawieckich do odpowiednich kategorii po wysłuchaniu opinii miejscowego cechu krawców.

3. Podstawą do zaliczenia pracowni krawieckich do jednej z kategorii wymienionych w § 2 jest: wielkość pracowni, ilość zatrudnionych pracowników, ich kwalifikacje, miejsce położenia oraz urządzenie pracowni.

4: Zarządy cechów w terminie 5-dniowym od dnia otrzymania ustalenia zakwalifikowania pracowni krawieckich, zawiadomią poszczególne pracownie na piśmie za potwierdzeniem odbioru, do jakiej kategorii zostały one zaszeregowane przy równoczesnym pouczeniu o treści niniejszego zarządzenia.

§ 4.

1. Pracownie krawieckie kategorii wyższej mogą za wykonaną pracę pobierać ceny ustalone dla pracowni niższych kategorii.

2. Komisje cennikowe w porozumieniu z miejscowymi cechami krawców określą ceny maksymalne za wykonanie różnych typów usług, w ramach rodzajów wymienionych w § 1 niniejszego zarządzenia.

§ 5.

1. Ceny maksymalne ustalają komisje cennikowe przy starostwach i prezydentach miast wydzielonych i przedkładają do zatwierdzenia komisjom cennikowym przy wojewodach.

W m. st. Warszawie i m. Łodzi ceny maksymalne ustalają komisje cennikowe przy prezydentach tych miast, a zatwierdza je Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

2. Ustalone ceny obowiązują do czasu zatwierdzenia nowych cen.

§ 6.

Wszystkie pracownie krawieckie są zobowiązane wywiesić na widocznym miejscu w ramach napis o treści: a) do której kategorii należy pracownia, b) ceny poszczególnych prac.

§ 7.

Kto wykracza przeciwko postanowieniom niniejszego zarządzenia podlega karze przewidzianej w ustawie z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 218).

§ 8.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w 15 dni po ogłoszeniu.

**Minister Przemysłu i Handlu
w z. (—) Szyr.**

Wynik rejestracji rzemiosła w cyfrach

Według danych statystycznych z połowy roku 1947, na terenie kraju istniało 132.960 zakładów rzemieślniczych. Z wykazów jakie dostał teren do Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie wynika, że ilość zakładów zarejestrowanych wyraża się cyfrą 126.105, co stanowi 94,9 proc. dotychczas istniejących zakładów. Łączna suma wniesionych opłat wyraża się cyfrą 1.154.926.672 zł.

Niekompletne jeszcze dane posiada Związek Izb Rzemieślniczych z terenu woj. warszawskiego i olsztyńskiego, (gdzie ukończono wykazy w 6 powiatach).

Na terenie woj. warszawskiego zarejestrowało się (według istniejących na dzień 28 bm. wykazów 15.012 zakładów, które wniosły łączną opłat na sumę zł 203.499.364.

Woj. olsztyńskie (dane z 6 powiatów) zarejestrowało 1684 zakłady z 4.288.000 zł opłat.

W woj. białostockim zarejestrowało się 3.935 zakładów, które wniosły 8.069.042 zł opłat. Najwyższy procent zarejestrowania wykazały krawiectwo i szewstwo, najniższy zaś murarstwo i zduństwo.

Izba bydgoska posiada zarejestrowanych 11.149 zakładów, przy sumie opłat 77.829.771 zł. Najwyższy procent zarejestrowania wykazały szewstwo i krawiectwo, najniższy praczkarstwo i stemplarstwo.

Na terenie woj. gdańskiego 5.026 zarejestrowanych zakładów wniosło 51.296.635 zł

opłat. Szewstwo wykazało 91 proc. zarejestrowania, krawiectwo 87 proc., zaś dekarstwo 9 proc. i murarstwo 11 proc.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach zarejestrowała 13.810 zakładów, z sumą opłat 132.559.557 zł.

Izba Kielecka posiada zarejestrowanych 6.028 zakładów z 46.678.868 zł opłat. Rzeźnictwo i krawiectwo wykazało najwyższy procent rejestracji, kołodziejstwo i kowalstwo najniższy.

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie zarejestrowało się 10.668 zakładów, które wniosły opłat zł 81.700.000. Szewstwo i krawiectwo zarejestrowało najwyższą ilość zakładów, blacharstwo i koszykarstwo najniższą.

Teren Izby Lubelskiej zarejestrował 5.355 zakładów, wnioś opłat na sumę 32.977.413 zł. Szewstwo zarejestrowało się w 95 proc., z kolei idzie kowalstwo, najslabiej spełniło obowiązek rejestracji farbiarstwo i pilnikarstwo.

Woj. łódzkie ma zarejestrowanych 12.597 zakładów, sumę opłat 227.106.459 zł. Pierwsze miejsce w rejestracji zajmuje zegarmistrzostwo, elektromonterstwo, cukiernictwo (97 proc.), najdalsze rzeźnictwo i tkactwo.

Z terenu Izby Poznańskiej zarejestrowano 22.213 zakładów, z 169 mil. 480.506 zł opłat; ślusarstwo i elektromonterstwo mają pierwsze miejsce, ostatnie zaś kowalstwo i szewstwo.

Woj. rzeszowskie zarejestrowało 4.465 zakładów, które wpłaciły 16.913.636 zł. Szew-

stwo i kowalstwo posiada najwyższy procent zarejestrowania, rusznikarstwo i studniarstwo najniższy.

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie zarejestrowała 4.445 zakładów, które wniosły 30.176.000 zł opłat. Na pierwszym miejscu w rejestracji stoi kominarstwo i krawiectwo, na ostatnim bielizniarstwo i kapelusznictwo.

Na terenie woj. wrocławskiego Izba Rzemieślnicza zarejestrowała 9.718 zakładów, które wniosły łączną sumę opłat 72.351.431 zł. Kołodziejstwo i kowalstwo ma najwyższy procent zarejestrowania (81 proc.), piekarstwo i zakłady rzeźniczo-wędliniarskie — najniższy.

Ogólnie najwyższy procent zarejestrowania na terenie całego kraju, mają zakłady krawieckie i szewskie, najniższy rzeźnicze.

Ważne dla rzemieślników miasta Bydgoszczy

Na liczne zapytania rzemieślników bydgoskich, czy należy z obowiązku stawiać wnioski do Zarządu Miejskiego — Wydział Kwaterunkowy o przydział mieszkania lub lokalu użytkowego mimo zaistnienia umowy i zajmowaniu tych lokali już od dawna, Redakcja Rzemieślnika Pomorskiego, za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej otrzymała od naczelnika Wydziału Kwaterunkowego informacje i na tej podstawie podaje do wiadomości:

Nie ma obowiązku stawiania wniosku o przydział już zajętych mieszkań lub lokali użytkowych.

Wniosek taki jest potrzebny tylko w wypadkach indywidualnych, mianowicie, jeżeli chodzi o zatwierdzenie lub przedłużenie umowy z właścicielem, a zwłaszcza z Zarządem Miejskim — Administracją Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych — lub też jeżeli chodzi o uzyskanie przydziału nowych lokali.

KOMUNIKAT

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy komunikuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Departament Przemysłu Miejskowego pismem z dnia 22. 1. br. zarządziło, że z dniem 1 marca 1948 r. znosi się pośrednictwo Cechów i ich Związków w stosunkach handlowych Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu z rzemiosłem.

Na skutek tego zarządzenia od dnia 1. 3. 1948 r. rzemiosło samodzielne będzie otrzymywać środki produkcji tylko i wyłącznie przez spółdzielnie pomocnicze przy cechach.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Kursy czeladnicze dla stolarzy

rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 16 lutego br. o godz. 1-ej w szkole przy ul. Jagielońskiej 9.

Zapisy kandydatów przyjmie jeszcze dodatkowo w sekretariacie Średniej Szkoły Zawodowej przy ul. Konarskiego i w sekretariacie Cechu Stolarzy przy Al. 1 Maja 107

Rosną kadry budowniczych kraju

Reportaż „Rzemieślnika Pomorskiego“

Gdy wjeżdżamy do Torunia przez most od strony dworca kolejowego, widzimy wśród charakterystycznej panoramy grodu Kopernika wielki gmach tuż przy Wiśle, którego starożytna sylweta od razu uderza przyjeźdźcę. Jest to gmach dawniejszych Koszar Raclawickich, gdzie po wojnie mieściły się magazyny PUR — a obecnie znajduje się bursa Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych, prowadzonej przez Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Toruniu.

2-letnia Szkoła Rzemiosł Budowlanych została uruchomiona od 15 listopada ub. r., znajduje się więc w fazie „rozkrecania się“. Również bursa znajduje się w stadium organizacji. Odbywa się w szybkim tempie remont wnętrza gmachu i kompletowanie urządzeń.

Wśród kawałków cegły i skrzyń z wapnem dostajemy się na I piętro po średnio-wiecznych schodach. Pierwsze, co uderza w tym budynku, to grubość murów. Zdało się, że mury są ponad metrowej grubości. Jak w starożytnej fortecy. Okna wydadają się na tle tej grubości ścian nieproporcjonalnie małe. Sale przypominają swym wyglądem komnaty starego zamczyska. Na tle tej starożytności kontrastem uderza młodość mieszkańców.

Schodzimy do jednej z sal sypialnych, pełnej żelaznych łóżek — jak to zwykle w tego rodzaju instytucjach. Chłopcy coś czytają — uczą się pewnie.

Pytamy jak im się wiedzie, czy są zadowoleni z jedzenia.

— Owszem.

I ciepło u nich — piece właśnie zostały wybudowane. Kierownik bursy p. Szatkowski, wyjaśnia, że na razie jeszcze dość ciasno w poszczególnych salach, ale dalsze są w remoncie.

W bursie jest 80 uczniów szkoły budowlanej. Zajęcia szkolne zajmują im czas od 8 do 13 i od 16 do 19 po poł. Nie mają więc wiele wolnego czasu. Wyśpią się i po śniadaniu zaraz do szkoły. W przerwie zjadają obiad. Wieczorem: kolacja i spać. Tak w kółko. A kuchnię mają niezłą. Jak zdołaliśmy stwierdzić, wyżywienie dziennie wynosi 3.500—4.000 kalorii na osobę. Koszt wyżywienia pokrywa Ministerstwo Odbudowy, płacąc 4.500 zł miesięcznie za każdego ucznia.

Na ogólną liczbę 90 uczniów szkoły budowlanej, 80 mieszka w bursie. Są to synowie chłopcy z wojew. pomorskiego i łódzkiego. Poważny procent uczniów — to sieroty.

Wyglądając przez okno na podwórze, widzimy tam ruiny spalonego gmachu. To będzie teren nauki uczniów szkoły budowlanej. Na wiosnę przystąpią oni do odbudowy spalonego budynku. Pracując — będą się uczyć.

W tym samym gmachu, co bursa, mieści się kurs tkactwa. Instruktorzy p. Wojcicka i p. Kostrzewski mają pod swą opieką 28 kursistek. Kurs tkactwa dysponuje 8 warsztatami tkackimi, 3 kołowrotkami i cewkarką. Jesteśmy świadkami praktycznej nauki i widzimy jak w naszych oczach powstaje piękna, wełniana tkanina.

Obok mieszczą się sale kursu koszykarstwa, w tej chwili jednak trochę tam nieporządku — bo odbywa się generalny remont.

Opuszczając wielki gmach bursy i kursów dla rzemiosła jesteśmy pod wrażeniem, że w tym potężnym gmachu dokonuje się bardzo doniosłe dla przyszłości naszego kraju szkolenie fachowców, że stąd wyjdzie na szeroki teren kraju światło wiedzy.

Na razie jednak brak tu wielu jeszcze urządzeń, m. in. brak właśnie światła wieczorami, bo w całym gmachu świecą się tylko 22 żarówki.

Ale nie przejmujemy się. Jak stwierdza kierownik wydziału szkoleniowego Instytutu Rzemieślniczego p. Stefan Mizgalski — przed miesiącem było tu niemożliwie. Teraz jest znośnie. A będzie coraz lepiej.

Korzystając z uprzejmości p. Mizgalskiego, udajemy się z nim do Szkoły Rzemiosł Budowlanych przy ul. św. Katarzyny 13.

Widzimy tam naszych znajomych z bursy już w klasach szkolnych. Szkoła dzieli się na 3 wydziały: murarsko-zduński, cieśli-stolarski i elektroinstalacyjny.

Oprócz wykładów teoretycznych, wykresów itp. prowadzone są 2 razy w tygodniu zajęcia praktyczne.

W klasie elektroinstalacyjnej jesteśmy na chwilę przed rozpoczęciem lekcji polskiego. Na tablicy jakiś schemat oświetleniowy, ale w tej chwili uczniowie mają oczy utkwione w książkach „od polskiego“.

— Kto z was najstarszy — pyta kierownik.

Wstaje mężczyzna w sile wieku.

— Ile ma pan lat?

— 35.

— I już żonaty i dzieciaty — objaśnia nas kierownik — a uczy się.

— Nie, dzieci na razie jeszcze nie mam — prostuje uczeń.

— A to pomyliłem z innym.

Taka tu „młodzież“. Bardzo to budujące, że chcą budować, że biorą się do nauki potrzebnego fachu.

Ale na jakiej podstawie skierowali się do takiego zawodu, a nie innego?

Właściwą drogę wskazała im poradnia zawodowa, prowadzona przez Instytut. Poradnia ta mieści się przy ul. Sukienniczej. Prowadzi ją fachowiec w wskazywaniu ludziom właściwego zawodu — p. mgr. Elżbieta Dubajówna.

W tym samym domu przy ul. Sukienniczej zwiędzamy kurs dziewiarstwa, również prowadzony przez Instytut, a finansowany przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. Kierowniczką kursu jest p. Wiśniewska. Udział bierze 19 uczestniczek.

Jako laik pytam:

— A co to takiego — dziewiarstwo?

Pokazują mi szaliki i swetry własnej roboty (pięknie wykonane). — Acha — teraz już wiem, co to dziewiarstwo. Do tego potrzeba wełny, drutów, umiejętności, no i — cierpliwości kobiecej.

Zwiedziliśmy to wszystko, zaszliśmy na zmęczonych już nogach do biur Instytutu Rzemieślniczego, którego dyrektorem jest p. Deptuła. Byliśmy już (na podstawie zmę-

czenia) przekonani, że Instytut rozwija bardzo szeroką działalność. Ale jeszcze na zakończenie „dogotowano“ nas cyframi.

W roku 1947 Instytut zorganizował: 4 kursy mistrzowskie, 21 celadniczych, 4 kursy przysposobienia zawodowego, 17 kursów doskonalenia zawodowego — łącznie przeszkolił zawodowo 1887 kursistów na terenie całego województwa pomorskiego.

A w tym roku cyfry te chce zwiększyć jeszcze o 50 proc.

J. K.

Słownik stolarski

Dział stolarski

Nazwy używane Nazwy proponowane

Narzędzia i przybory

gierunek	ucios
gierunkłada	skrzynka uciosowa
gierumstesłada	wspornica uciosowa
grajfcyrkiel	cyrkiel kleszczowy
grahubel	zacinak
gratlistwa	zasuwka
gratzega	zarzynaczka
grat	zasuw
grunthubel	wybiornik
gryt	uchwyt
gzymshubel	kątownik
hebel	strug
heblować	strugać
heft	wióra
holajza	duto półokrągłe
holruba	wkrytka
holkielhubel	zobak
holkiel	żróbek
kajl	klin
kalbok, kalowenga	ściśk klincwy
kajlować	klinować
karneshubel	esownik
kerner, dornik	punktak
kielhubel	zdobnik
kielstos	listwa z obciążką
klapa u hebla	nak'alka
knecht	podpietak
knypel	pa-ka
krajzega	tarczówka, pi'a tar-
krajmeser	czowa
kremplada	krzyżak
lager	ucieśnica
laubzega	wołysko
lajm	w'onicna
leferbor	klej
lochbajdel	świder łyżkowy
lochzega, stichzega	diubak
maizel	otwornica
nutajza	przecinak
nuthubel	elazko do wpustnika
nuthoić	wspustnik
nutować	wpust
nut	wpuszczać
oboggi	wpust
pastreg	kleszcze
plathubel	ofnik
platować	pytownik
puchubel	pytować
puować	szlud
rabanek	wyczyszczać
rajhor	spuszcz
rajbować	rozwiertak
rajbować przy kle-	rozwiertak
jeniu	racierać
rajsbret	rysownica
rajszajg	przybornik
rajszyna	przykadnica
raszpla	tarnik
ryqiel	zasuwa
szabajza	skrobak
szabować	skrobać
szablon	wzór, wykról
szlajetrok	korytko na kamień
szlajfstein	toczek (kamień do ostrzenia)

Pierwszy „Opłatek” Rzemiosła w Łęborku

W kronice rzemieślniczej Wybrzeża, — Łębork obok innych miast coraz więcej daje o sobie znać, wysuwając się powoli, lecz stale na właściwe miejsce w pracy, na paszczyźnie odbudowy gospodarczej.

Tak jak na całej przestrzeni Ziemi Odzyskanych, tak i tu rzemieślnicy borykali się z początku z nieprzejezdnymi trudnościami, a mimo to dawali dowód uporczywej wytrzymalności stojąc na stanowisku, które im dziejowe przeznaczenie wskazało, wytrwale organizując Zrzeszenie Rzemiosła.

Toteż nie można pominąć milczeniem wybitnego światła tradycji rzemiosła polskiego, które dało wyraz swej ambicji urządzając pięknie zorganizowaną uroczystość pierwszego „Opłatka” dla członków Cechu i zaproszonych gości. Zarząd Pow. Cechu Rzemiosła w Łęborku dożył wysiłków aby „Opłatkem” więcej i mocniej zespolić — przez wzajemne obcowanie — rozproszonych po całym powiecie zrzeszonych członków rzemiosła.

Udekorowane sale Szkoły Rękodzielniczej zarożyły się od liczego grona człon-

ków, zaproszonych przedstawicieli władz, duchowieństwa i gości.

Otwarcia obchodu dokonał st. cechu p. Podrylski, serdecznie witając przybyłych, po czym ks. pr. Chajdukiewicz po przemówieniu okolicznościowym cechującym głęboką wiarę w świetlaną przyszłość polskiego rzemiosła — łamaniem opłatka wśród odśpiewanych wspólnie kolęd — rozpoczęli uroczystość.

Podniosła chwila, składania życzeń wzajemnych w czasie kolacji wytworzyła miłą i niezapomnianą nastrój dając wyraz braterstwa, przy czym symbolicznie odśpiewano „Rotę”.

Resztę godzin spędzono przy dźwiękach dobrej orkiestry. A nie naruszony niczym uroczysty lecz wesoły nastrój panował do końca.

Uczestnicy „Opłatka” niejednokrotnie wyrażali swe zupełne zadowolenie, kładąc od inicjatorów w jak najbliższym czasie ponownej i podobnej imprezy — co niewątpliwie ma nastąpić w zapowiedzianym śledziku“

A. W.

Z Cechu Zduńsko-Garncarskiego w Bydgoszczy

W dniu 26 stycznia br. w „Domu Rzemiosła” odbyło się walne roczne zebranie Cechu Zduńców i Garnarzy w Bydgoszczy.

Zebranie zajął st. cechu Antoni Kozłowski witając wszystkich przybyłych członków. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do sprawozdań członków zarządu z ubiegłego roku działalności cechu.

Obszerne sprawozdanie z odbytego poświęcenia sztandaru zda przewodniczący komitetu p. Pińczewski oraz st. cechu p. Kozłowski.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. W dyskusji nad sprawozdaniami p. Perlik dziękował zarządowi za wydajną pracę i zaś komitetowi sztandarowemu za sprytnie zorganizowanie poświęcenia sztandaru.

Cech wydał w dniu poświęcenia 5 dyplomów uznania (4 pośmiertne, 1 hono-

ry), dodatkowo na zebraniu p. Perlik wręczył dyplomy uznania pp. Janowi Sypniewskiemu, Henrykowi Pińczewskiemu, Antoniemu Pilachowskiemu, Feliksowi Tomaszewskiemu i Antoniemu Kozłowskiemu.

Osobno wręczył st. cechu jeszcze 1 dyplom uznania na starszemu członkowi cechu p. Franciszkowi Perlikowi.

W myśl statutu ustąpiło 2 członków zarządu i to pp. Lemański i Tatarzyn na ich miejsce wybrano na podstarszego p. Adamskiego, na zast. sekretarza p. Wróblewskiego.

Składkę cechową ustalono na 100 zł miesięcznie, wpisowe na 1000 zł. Budżet na rok 1948 uchwalono w dochodach i rozchodach na sumę 33.500 zł.

W wolnych godzinach poruszono szereg aktualnych spraw dotyczących usprawnienia działalności cechu.

Kącik piekarski

Chleb to rzecz święta

Od najdawniejszych czasów, na całej kuli ziemskiej honorowany był i jest chleb, dzięki swoim wysokim właściwościom odżywczym.

Potem i poza tym dołączyły się do tych rzeczywistych walorów również pewne wierzenia mistyczne.

Faktem jest, że w ciągu nieskończonej walki wegetarianów z ich przeciwnikami nikt nigdy nie śmiało zaatakować chleba: chleb jest „tabu” i przez wszystkich uznany za konieczny środek spożywczy.

Jeżeli można go zastąpić pod względem składników żywnościowych, to smaku chleba nie można by zastąpić żadnym innym pokarmem.

W wielu krajach uważane jest wprost za grzech wyrzucanie nieużytego chleba. I tak np. w dawnej Rosji, nawet w bogatych rodzinach, nie należało do rzadkości, że pani domu, po spożyciu posiłku zbierała z obrusa okruszynki chleba i pokrykała je przed sprzątnięciem stołu, by w ten sposób uniknąć wyrzucenia ich przez służbę.

Zwyczaj ten przechowywał się do dziś w Polsce, szczególnie wśród sfer inteligencji i chłopskich.

INDIANIE O CHLEBIE

Do ciekawych dziejów chleba należy następujące wydarzenie:

Jeden z pierwszych kolonistów północno-amerykańskich opowiada, jak zdumieni byli Indianie-myśliwi, ujrawszy pola zbożowe obsiane przez ludzi białych.

Z teki kłopotera

OBRAZEK I

Zwracam się do piekarza:

— Czy nie zechciałby Pan zaabonować „Rzemieślnika Pomorskiego?”

— Hm! Bo ja wiem?

— Pismo to odzwierciadla pracę, życie, dążenia fachowca — tłumaczę, jest wyrazicielem naszych trosk, ect.

— Tak, to wiem, — ale tam nie ma nic o piekarstwie.

OBRAZEK II

Zwracam się do rzeźnika.

Zwracam się do stolarza.

Zwracam się do całego szeregu innych rzemieślników:

Dialog ten sam.

Każdy chciałby przeczytać coś co związane z jego zawodem i to co go najbardziej interesuje.

RADA JEST TAKA:

Rzemieślnicy! — piszcie do Redakcji „Rzem. Pom.” o wszelkich bolączkach, piszcie sami o wszystkim, co jest złe i dobre, co jest potrzebne, a co jest utrapieniem, co by mogło usprawnić, udoskonalić waszą pracę i warunki. Gdy to uczynicie, napewno znajdziecie wiele wspólnych rad, ciekawego materiału usuwającego sprzeczności z przyszłej jasnej drogi rzemiosła.

A. W.

Chcesz punktualnie

i bez przerwy otrzymywać

„Rzemieślnika Pomorskiego”

opłacać regularnie za abonament

Oto jaką mową wypowiedział wódcz plebienia, zwracając się do swych towarzyszy:

„Biali są silniejsi od nas, ponieważ jedzą ziarna, a my jemy mięso. Ale mięso nie tak łatwo zdobyć. Mięso potrzebuje kilku lat, aby mogło wyrosnąć. Zaś każde z tych cudownych ziarenek, które ludzie biali rzucają w ziemię, powraca, do nich z setką innych w przeciągu kilku miesięcy. Mięso zaś, które spożywamy ma cztery nogi i może pręcej od nas uciekać, a my mamy tylko dwie nogi i trudno nam je gonić. Ziarna zaś pozostają tam, gdzie je rzucono. Zimą marzniemy w lasach, spędzając całe dni na polowaniach, a biali odpoczywają sobie w domach.”

Mówię każdemu z was, kto chce mnie słuchać: pręcej nim runą drzewa rosnące u naszych siedzib — ludzie jedzący ziarna, wytepią ludzi, jedzących mięso

(C. d. n.)

Aleksander Wojciechowski

SKRZYŃKA ZAPYTAŃ

Zapytanie:

Zapytuję się, czy mam prawo kształcić w swym zawodzie uczniów, zaznaczając, że nie posiadam egzaminu czeladniczego, ani mistrzowskiego, a samodzielnie prowadzę pracownię danego rzemiosła już od 1923 r., a więc na prawach nabytych.

Odpowiedź:

W myśl art. 149 prawa przemysłowego, w przemyśle rzemieślniczym wolno przyjmować na naukę i kierować praktycznym kształceniem terminatorów tylko osobom, które nabyły prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego lub posiadają akade-

mickie wykształcenie techniczne, obejmujące dane rzemiosło.

W przedstawionym wypadku zatem nie istnieje prawo kształcenia uczniów.

Chcąc jednak kształcić uczniów można zgłosić się o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego.

Zagubione dokumenty

W roku 1943 zagubiłem świadectwo czeladnicze, z zawodu ślusarz precyzyjny, wystawione przez Izbę Rzemieślniczą w Bydgoszczy w roku 1934, na nazwisko Górzyński Rudolf, ur. 11. 4. 1915 w Bydgoszczy.

Dodatki krawieckie, podszawki, włosie, watalinę

POLECA

**BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW**
z odpowiedz. udz.

BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19

Filie: Tuchola, Armii Czerwonej 17, Świecie, Duży Rynek 7

Zakłady Reperacyjne Maszyn Biurowych

J. Skarbonkiewicz

Centrala: Bydgoszcz, Pomorska 53 Tel. 3015

filia: Elbląg, ul. Królewiecka 55

Remonty - Konserwacja - przebudowa



Pracownia Okryć Damskich

Jan Bernacki

BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja nr 19

Od Redakcji i Administracji

Uprasza się Szanownych Czytelników o uiszczenie przedpłaty za miesiąc luty 1948 r. w kwocie 50,— zł przez przekazywanie pocztą (konto czekowe P. K. O. Bydgoszcz VI-340), lub wpłacanie bezpośrednio w biurze administracji.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr 10, I piętro

**SAMOCHODOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE
Walenty Waszak**

Bydgoszcz, ul. Zduny 6, tel. 16-31

*wykonuje wszelkie przewozy
i transporty samochodami ciężarowymi szybko i doładnie.*

**Ia węgiel bukowy
Ia kłt szklarski**

poleca:

Marian Rzekiecki

BYDGOSZCZ

ul. Emilii Plater 17

UWAGA, INSERENCI „Rzemieślnika Pomorskiego“

Począwszy od 18 stycznia 1948 r. numeru 3 obowiązują nast. ceny ogłoszeń:

1 mm 1-lamowy — 15 zł
w tekście 20% drożej
cała strona — 10.000 zł
1/2 strony — 5.000 zł

Ogłoszenia zagubionych dokumentów z minimalnym tekstem — 200 zł.

Administracja
„Rzemieślnika Pom.“

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24 63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw“ s o. u., Bydgoszcz — 4170 E 487312